

PROKURATURA PRZESZUKAŁA SIEDZIBĘ VW W WOLFSBURGU

Siedziba Volkswagena w Wolfsburgu w środkowej części Niemiec została we wtorek przeszukana przez prokuraturę w związku ze śledztwem dotyczącym afery dieslowej, w którą koncern motoryzacyjny jest zamieszany. Celem działań śledczych było zabezpieczenie dokumentów.

VW zapewnił przy okazji, że współpracuje z władzami jednak uważa ich ostatnie działania za bezzasadne.

Prokuratura prowadzi dochodzenie ws. silników Diesla EA 288, które zastąpiły napędy EA 189 będące główną przyczyną skandalu dotyczącego oszustw podczas testów emisji spalin. Śledczy koncentrują się na sprawdzaniu działań poszczególnych pracowników oraz podmiotów odpowiadających za certyfikacje napędów.

Niemiecki koncern motoryzacyjny zapewnia, że silniki EA 288 nie mają zamontowanego nielegalnego oprogramowania udaremniającego.

Do tej pory afera dieslowa kosztowała firmę ok. 30 mld euro. Na tę kwotę składają się m.in. kary czy koszty modernizacji silników.

W wyniku dochodzenia prowadzonego przez podległą rządowi USA agencję ochrony środowiska (EPA) niemiecki koncern motoryzacyjny przyznał się w 2015 r. do zainstalowania w 11 mln samochodów na całym świecie oprogramowania zaniżającego w testach rzeczywistą emisję spalin. Od tego czasu VW mierzył się z wieloma pozwami w tej sprawie.